GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 38.** 30. marca 1841.

Dzisiejszy numer „Gazety“ jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na pierwszy kwartał roku bieżącego.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

Jego C. K. Mość najwyższém postanowieniem z d. 17. marca r. b. raczył posadę gubernatora w Medyjolanie nadać najłaskawiéj gubernatorowi Wenecyi, hrabi Spaur; daléj c. k. tajnego radcę i weneckiego gubernijalnego wice-prezydenta, hrabię Aloizego Palffy, gubernatorem Wenecyi; nakoniec na miejsce jego radcę nadwornego w wice-królewskiéj kancelaryi, Józefa de Sebregondi, wice-prezydentem przy gubernium weneckiém najłaskawiéj mianować raczył.

Jego C. K. Mość najwyższém postanowieniem z d. 13. marca r. b. raczył sekretarza czerniowieckiego sądu karzącego, Mikołaja Roskoszny de Gfällenburg, i galicyjskiego adjunkta fiskalnego, Dra. Karola Hilbricht, mianować najłaskawiéj nadliczbowymi radcami przy czerniowieckim miejskim i szlacheckim sądzie w Galicyi.

Do przyjęcia i noszenia orderów zagranicznych otrzymali najwyższe pozwolenie: JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Fryderyk, kapitan okrętowy (pułkownik), ces. rossyjski order St. Andrzeja, krzyż kawalerski król. pruskiego orderu *pour le merite* i król. angielskiego orderu *Bath.* — Jenerał-major Franciszek baron Bandiera, kontr-admirał, krzyż komandorski król. angielskiego orderu *Bath.*

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Nowy Jork dnia 3. marca. Z niemałą pewnością twierdzą, że pp. Clay i Sergeant mają z osobném posłannictwem być do Anglii wyprawieni, by zgodę do skutku przywieść. Powszechnie także słychać, że wstępne poselstwo, jakie nowy prezydent dnia jutrzejszego na Kongresie mieć będzie, w duchu spokojnym wypadnie; lubo spodziéwają się, że dla obrony kraju zaleci pomnożenie warowni.

O sprawie Mac Leoda nie dowiadujemy się nic więcéj nowego, jak tylko że brat jego w długim, w *Journal of Commerce* umieszczonym liście dowieść usiłuje, iż on nie należał do uderzenia na okręt *Karolina*, tak iż mu nietrudno będzie bytność swoję wtedy na innem miejscu udowodnić. W Farmersville, w Górnéj Kanadzie, 52 młodych ludzi podjęło się przemocą uwolnić Mac Leoda z więzienia w Lockport.

Nowo-jorski *Commercial Advertiser* ogłasza za zupełnie bezzasadną wiadomość, jaką pisma paryskie o zniszczeniu wodospadu Niagary umieściły, ponieważ gazety z Albany ani słowa o tém nie wspominają.

Hiszpanija.

Madryt dnia 9. marca. Słychać, że pan Chacon zamyśla także pójść za przykładem pana Gamboa i wkrótce z ministeryjum wystąpić. Wieść ta jest przynajmniéj zawczesna. P. Chacon zatrzyma posadę swoję aż do zaga-

jenia Kortezów. Mimo krążących wieści zapewnić można, że członkowie Rejencyi ciągle w zupełnéj są zgodzie.

W dobrze zawiadomionych salonach powszechnie sądzą, że na przypadek, jeźli Kortezy księcia de la Victoria jedynym Rejentem nie obiorą, otrzyma on przynajmniéj przewodnictwo w Rejencyi, mającéj być z trzech członków złożoną.

Na giełdzie wiele mówiono dzisiaj o projekcie finansowym, którego programu dziennik *Eco del Comercio* niedokładnie udzielił. Chodzi o pożyczkę 90 milijonów realów, z którą pod pewnemi warunkami ofiaruje się rządowi cztérech kapitalistów madryckich.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Według doniesień z Lizbony pod d. 8. marca, izba deputowanych d. 5go, po burzliwych rozprawach, przyjęła traktat handlowy między Portugaliją a Stanami Zjednoczonemi, większością 65 głosów. By sprawę tę prędko ukończyć, Senat dnia 7. w niedzielę odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którém traktat również przyjęto, a nazajutrz deputacyja podała takowy Królowéj. Syn hrabi Villa Real powiezie traktat ten jak tylko można najprędzéj przez Londyn do Washingtonu, ponieważ czas wymiany ratyfikacyi d. 26. kwietnia upływa. Rząd portugalski zahipotekowawszy pewne dochody pożyczył 500 *Contos*, dla spłacenia procentów zagranicznego długu w Londynie.

Globe z dnia 11. marca pisze: »Rozprawy na północno-amerykańskim Kongresie, tchną tak nienawistnym przeciw Anglii duchem, że nieprzyjacielskie między obu krajami temi starcie się, może być łatwo skutkiem wyniknionego sporu, ileże jak słychać, poseł angielski w Waszingtonie miał otrzymać rozkaz do wyjazdu, gdyby na jego sprawiedliwe żądania niezwłocznie nie zezwolono.«

Hampshire Telegraph donosi, że kontr-admirał Sir William Parker, jeden z lordów admiralicyi, obejmie dowództwo nad flotą w Chinach, w miejsce kontr-admirala Elliot. Uda się on niezwłocznie przez Suez do Indyj Wschodnich; okręt z banderą jego *Cornwallis* o 72 działach, ma być w Plymouth uzbrojony.

Kominiarczyka Jones, znanego swém dawniejszém zakradnięciem się do pałacu Bukinghamskiego, znaleziono znowu dnia 15. marca zrana w pokoju Królowéj, skoro tylko z więzienia policyjnego był wypuszczonym. Zastano go jak zajadał łakocie, które w pałacu uzbiérał.

Francyja.

Izba parów. Posiedzenie d. 16. marca. Ponieważ na dzień dzisiejszy postanowione było odczytanie ułożonego przez barona Mounier sprawozdania, więc trybuny publiczne wcześnie się zapełniły. Posiedzenie o pół do drugiéj otwarto; atoli takowe musiało być jeszcze czas jakiś wstrzymaném, gdyż komisyja obwarowaniem trudniąca się, raz jeszcze zebrawszy się, nie skończyła była swych obrad. Książęta Orleański i Nemours zajęli miejsce jako parowie. O godzinie drugiéj wstąpił baron Mounier na mownicę i odczytał sprawozdanie komisyi, któréj rozpoznanie projektu obwarowania poleconém było. Sprawozdawca rozbiérał obszérnie różne systemy, o których w izbie deputowanych rozprawiano, i oświadczył w końcu, że większość komisyi przychyla się do systemu, zasadzającego się na obronie zewnętrznych warowni. (Poruszenie.) Komisyja potwierdza tém niejako wyrazy, z któremi prezydent rady kilkakrotnie dał się słyszéć; wszak tenże uczynił uwagę, że mur opasujący przyjmuje tylko jako uzupełnienie warowni, i ponieważ takowy potrzebny jest dla zaspokojenia pewnych żądań politycznych. W końcu wniosek komisyi do tego zmierzał, by zatrzymać piérwszy artykuł projektu do ustawy; drugi zaś; wystawiający system ubastyjonowanego muru opasującego, w ten sposób odmienić: »Roboty około obwarowania składać się będą: 1) z ukazamatowanych i ubastyjonowanych warowni, których głównemi punktami mają być: St. Denis, Charenton, wzgórza Ivry i Mont Valerien; 2) z muru dla bezpieczeństwa, obejmującego oba wybrzeża Sekwany.« Ograniczone tym sposobem roboty około obwarowania wynosiłyby 45 milijonów fr. mniéj, niż w rządowym projekcie do ustawy zażądano. Oszczędzona summa ta może być użytą na pokończenie kolei żelaznych i naprawę kanałów.

Zaraz po odczytaniu sprawozdania, które niemal dwie godziny trwało, mnóstwo parów dla zapisania się cisnęło się do biura. Mowy za projektem rządu mieć będą: jenerał Pelet, książę Moskwy, pp. Persil, d'Argout, Rossi, jenerał Baudrand, wreszcie pp. Ségur-Lamoignon, de Coigny, Cousin i St. Simon; przeciw projektowi a za poprawką komisyi pp. Villiers-Duterrage, Decaux, de Noailles, Viennet, Charles Dupin, Molé, d'Harcourt, jenerał Castellane, jenerał Tirlot, Gautier i Fezensac: przeto 10 członków za projektem a 13 przeciw projektowi.

W gazetach paryskich z dnia 16. marca czytamy, że oprócz wyż-wspomnionych mowców, zapisali się jeszcze za projektem obwarowania: książę de Broglie, marszałek Molitor, p. Lebrun, hrabia Bresson, wice-hrabia Borelli, baron St. Cyr Nugues, jenerał Reille, baron Fleury, wice-admirał Roussin, jenerał Aubernon, hrabia Gasparin, jenerał Dode de la Brunerie i hrabia Filip de Segur. — Przeciw projektowi zapisali się jeszcze: książę Crillon, jenerał Ricard, margrabia Escayrac, margrabia d'Audiffut, książę Laforce i jenerał Pernetti. Ogółem dotąd zapisało się 23 mowców za projektem a 19 przeciw projektowi.

Rozprawy w izbie parów o projekcie obwarowania przeznaczone są na d. 13. marca i zapewne przez cały tydzień potrwają. Ciekawość zwrócona jest mianowicie na mowę hrabi Bresson, który jak wnioskują, sprawę o obwarowaniu Paryża bez-wątpienia ze stanowiska stosunków zagranicznych wyświecać będzie. Jestto, jak sądzimy, po raz pierwszy, że hrabia Bresson w izbie parów głos zabiera.

Wracamy raz jeszcze do rozpraw posiedzenia izby parów z dnia 8. marca, na którém hrabia Molé protestował przeciw oświadczeniu księcia Moskwy, pod względem wydanego na ojca jego, marszałka Neja, wyroku śmierci, czyniąc uwagę, iż nikomu nie przyznaje prawa do utrzymywania, że wyrok, który podówczas jako przysięgły wydał, sprawiedliwym nie był. — Książę Moskwy na posiedzeniu następném po odczytaniu protokułu, odpowiedział w sposób następujący: »Starając się wypełnić tak czcigodny obowiązek miłości synowskiéj, ulegałem milczeniu, na które mnie prezydent skazał; nie spodziewałem się więc, abym za uczucia, których mi wynurzyć nie pozwolił, do odpowiedzialności był pociągniętym. Nie pierwszyto raz mównica, pisma publiczne i kraj o nieszczęsnym na mego ojca wydanym wyroku ogłosiły zdanie, na które wczoraj po raz pierwszy powstawano. Minister sprawiedliwości pan Barthe, odpowiadając na prośbę naszéj familii pod względem przejrzenia procesu, oświadczył z ubolewaniem, że ustawa w téj mierze jest bezwładną i dodał, że: »»kapitulacyja Paryża ochraniała marszałka Neja; że nawet nie był powinien być oskarzonym.«« Nawet nie był powinien być oskarzonym! Tożmnie miałożby być zbronno oświadczyć się przeciw wyrokowi, o którym urzędowe organy naszego rządu takowego są zdania? Nie tykam ja hrabiego Molé spokojności sumienia, do którego się on odwołuje; nie wchodziłem nigdy w powody, które nim jako sędzią kierowały; wspomnienia z roku 1815 są dla mnie żałobną pokryte zasłoną, którą tylko niechętnie odkrywam; atoli p. Molé nie jest organem izby, gdy mi odmawia prawa oświadczenia się dobitnie w pismach publicznych przeciw politycznéj czynności, którą kraj i rząd już dawno podług słuszności oceniły. Wyobrazić sobie można, jakie uczucia budzą się w mojém sercu, gdy po takiéj, jaką była nasza, rewolucyi, po owym świetnym pogrzebowym obchodzie naszego Cesarza, który również reakcyi z roku 1815 padł ofiarą, słyszę na téj mownicy, że nie mam prawa protestować przeciw wyrokowi, wydanemu w procesie, w którym obżałowanego bronić nie było wolno, w którym osądzenia widocznie z zagranicy żądano (poruszenie), i w którym wyrokował sąd, do którego, pomimo umowy, że żadne prześladowanie miejsca mieć nie będzie, 69 komisarzy wprowadzono. Przypuściwszy zasługi, jakie parowie za czasów restauracyi położyli dla kraju, spodziéwam się przecież, iż wielu członków izby puściznę tę przyjmie tylko *sub beneficio inventarii*, i uchyli się od odpowiedzialności za czynność, za którąby sumienie ich odpodzieć nie mogło.« — Prezydent, baron Pasquier, odrzekł: »Uwielbiam i poważam synowskie uczucie zacnego para; lecz muszę mu oświadczyć, iż takowe sposobowi myślenia téj izby bynajmniéj nie odpowiada; odświeża bowiem bolesne wspomnienia i rozsiewa niezgodę w izbie, twierdząc, iż część jéj członków spadłéj po poprzednikach nie przyjmuje puścizny. Jako stary i doświadczony człowiek oświadczam mu, że ten sposób zajmowania miejsca w izbie, ani dla niego, ani dla kraju nie jest pożyteczny, ani téż przyzwoity dla godności, do któréj zacny par jest powołany. Spodziéwam się, iż szlachetny par nie weźmie za złe tych słów kilku, które oświadczyć mu za powinność sobie miałem.« — Książę Moskwy (żywo i z wzruszeniem): »Mości prezydencie! Wpan sądzisz, że wypełniasz swoję powinność, mówiąc do mnie te słowa, ja również sądzę, że wypełniłem moję, a kraj niech między nami rozstrzyga.«

Sprawozdanie komisyi o kredycie dodatkowym na rok 1840 złożono już w izbie deputowanych i takowe wkrótce wzięte będzie pod obrady. Projektowane przez rząd odciągnięcie 17. milijonów fr. z kredytu na budowy publiczne, zdaje się komisyi niestosownem, ponieważ przerwane tym sposobem roboty wielkiego uszkodzenia doznać, z czego późniéj znaczniejsze jeszcze wydatki wyniknąć mogą. Komisyja spodziéwa się, że z budowli wojskowych, podanych w kosztorysie na summę 254 milijonów fr., będzie można niektóre odłożyć, a fundusze obrócić na najnaglejsze budowy cywilne. Formowania nowych

pułków także komisyja nie pochwala; mniema ona, że można było (jak w latach 1804 i 1831) przy pewnéj liczbie pułków poformować czwarte batalijony, przez co oszczędziłoby się wydatków na kosztowne sztaby pułkowe. Zawarte po traktacie lipcowym dostawy komisyja ściśle przejrzawszy znalazła, że takowe o 14 do 16 procentu drożéj wypadły, niźli w dawniejszych latach. Różnicę tę tłumaczy sobie wielką i niespodziéwaną potrzebą, i krótkim terminem, w jakim dostawy uiścić nakazano. Na kredyt dla Algiéru chce komisyja zezwolić; lecz projektuje, by takowego użyto mianowicie na koszary i szpitale, ponieważ dotąd tylko dwie trzecich części wojska a jednę trzecią część koni można było w koszarach pomieścić, a nawet z 9000 chorych 3000 w barakach przebywa. W ogóle wnosi komisyja, z przyzwoleniem rządu, by odciągnięto 34 milijony fr. z żądanych kredytów, tak iż takowe byłyby przez to na 150 milijonów zredukowane.

P. Villemain wniesie niebawem w izbie deputowanych projekt do ustawy, w którym zażąda kredytu 40,000 frank. na obrzęd instalacyi arcybiskupa lugduńskiego, jks. de Boneld, wyniesionego niedawno na godność kardynała.

Projekt pana de Remilly wykluczenia urzędników z izby deputowanych, który pp. Pages i Mauguin wznowić mają, ma być wspiérany przez lewą stronę, a według oświadczenia pp. Thiersa i Dufaure, także przez znaczną część lewego środka.

Tymczasem projekt powyższy pana Remilly trzy biura izby deputowanych do tyla wsparły, że zezwoliły na odczytanie go na posiedzeniu publiczném. Jestto dostateczném dla przepisów izby, lubo sześć dalszych biur przeciw odczytaniu się oświadczyło. Głosy o tém podzieliły się w następujący sposób:

	Za projektem:		Przeciw projektowi:	
Piérwsze biuro	15	głosów	18	głosów.
Drugie »	16	»	19	»
Trzecie »	28	»	2	»
Czwarte »	13	»	20	»
Piąte »	21	»	19	»
Szóste »	13	»	15	»
Siódme »	19	»	21	»
Osme »	12	»	16	»
Dziewiąte »	13	»	24	»
	150	głosów.	154	głosów.

Uroczysty chrzest hrabi Paryża ma według pism paryskich odbyć się z pewnością dnia 2. maja, jako w dniu następnym po imieninach królewskich. Hrabia Paryża urodził się dnia 24. sierpnia 1838.

Książę Aumale przybył dnia 15. b. m. do Tulonu.

Quotidienne z dnia 16. marca powiada: »Niesłuszność mają uskarżający się na warunki ostatniego sułtańskiego *Hattyszeryfu*, ileże takowe były poniekąd w traktacie z dnia 15. lipca objęte. Te nawet, przeciw którym Mehmed Ali szczególnie protestuje, wywieść się dadzą z artykułów 2go i 6go aktu dodatkowego z dnia 15. lipca. Ponieważ o dwóch artykułach tych zdają się zapominać, przeto je tutaj przytoczymy. Artykuł 2gi: »Jego Sułtańska Mość przyrzeka »Mehmedowi Alemu dla niego i jego po»tomków w prostéj linii zarząd Baszalikatem »Egiptu.« Zdaje się, że nie bez powodu się to stało, iż po wyrazach w prostéj linii, nie dodano jeszcze według prawa piérworodności. Artykuł 6ty: »Ponieważ siła »lądowa i morska, którą Basza Egiptu w Akre »utrzymywać może, składa część siły zbrojnéj »Państwa Tureckiego, przeto takowa uważaną »będzie zawsze jako dla służby Państwa utrzy»mywana.« Czyliż to nie znaczy, że oficerowie pułków egipskich od Sułtana mianowani być mają?«

Zdania o zerwaniu między Angliją a Stanami Zjednoczonemi są podzielone; nie zbywa nawet na takich, którzy bez wahania się radzą, ażeby Francyja mszcząc się teraz na Anglii za traktat poczwórny, oświadczyła się wprost za Ameryką północną. Ta exaltowana polityka znalazła jednak wyraźnych przeciwników i zupełnie ją usuniono.

Mówią o posłaniu na morza chińskie całéj eskadry pod kontr-admirałem Lainé. Fregata księcia Joinville *Belle Poule*, ma do téj wyprawy należéć. Baszta przy warowni Mont Valerien już jest gotowa. Jest to najważniejszy punkt w okolicy Paryża.

Belgija.

Bruxella dnia 17go marca: W Senacie zdarzył się dnia wczorajszego niespodziany wypadek. Dziesięciu członków zażądało nagle tajnego wydziału. Po pół godziny otwarto znowu posiedzenie i odczytano następujący projekt do adresu: »N. Panie! Narodowość belgijska ustaloną została połączeniem różniących się zdań, które się w spólnym celu zjednoczyły. Utrzymanie jedności téj może jedynie rozwinięcie się licznych żywiołów dobrego mienia, utrzymujących Królestwo, poprzeć i onegoż byt polityczny zabezpieczyć. Smutne rozterki, które w ciągu tegorocznych posiedzeń okazały się w gronie reprezentantów narodowych, są nowym dowodem niemocy, w jakiéj zostają zgromadzenia ustawodawcze, chcące zająć się prawdziwém dobrem narodu, gdy stronnictwa odda-

łają się od siebie miasto się zbliżać. Takie położenie, N. Panie! tamuje regularny bieg rządu i uszkadza najdroższe interesa Belgii. Senat z tego mianowicie stanowiska musiał na to uwagę swoję zwrocić. Usiłowania jego, jako istotnie uspokajającéj władzy państwa, zawsze do tego zmierzać będą, by opinije w duchu publicznego dobra pogodzić. Senat poczytuje za powinność swoję zwrócić uwagę WKMości na położenie, mogące sprawić rzeczywiste niebezpieczeństwo; zaufanie swoje pokłada on w wysokiéj mądrości i w bezstronności, któréj wszelkie opinije złożą chętnie hołd sprawiedliwy. Przekonany jest, że jakiekolwiek mogą być środki, których WKMość użyjesz dla położenia tamy smutnym rozterkom, wszyscy rozsądni i dobrze myślący przyłączą się doń, i tym sposobem wzniesionéj nad wszelkie partyje koronie udzielą potrzebnego wsparcia, by mogła przeznaczoną jéj missyję wypełnić. WKMość polegać możesz na niezłomnéj uległości Senatu i na jego prawéj pomocy w osiągnieniu planów Swoich dla dobra i połączenia ojczyzny.« Adres ten podpisali pp. Dubois, de Nevele, Puethy, Saceghem, Vanderstraeten de Ponthos, d'Hoop, Burey, Delafaille, Pelichy de Huerne, Rouillé, Stockem i Morreghem. Przy głosowaniu przyjęto adres 23 głosami przeciw 19 głosom. Gdy przez losy ciągnięto deputacyję, mającą Królowi ten adres podać, oświadczyli pp. de Haussy i hrabia Carré, że losem na nich wypadłej misyi przyjąć nie mogą, albowiem cały adres ten za targnięcie się na prawa korony uważają.

—— dnia 18go marca: Ministrowie po zamknięciu wczorajszego posiedzenia Senatu postanowili wspólnie prosić Króla, by lub rozwiązał izby, lub ich dymisyję przyjął. Nie sądzą ażeby się Król do téj ostatniéj prośby przychylił.

—— dnia 19go marca: Król deputacyi Senatu dał następującą odpowiedź: »Przyjmuję Mości Panowie adres Senatu. Rozpoznam go. Nie wątpię o jego dobrych zamiarach. Złożony z osób zastępujących wszelkie interesa kraju, niepodobna ażeby jego potrzeb nie ocenił.«

Wszyscy oficérowie francuzcy, będący jeszcze w służbie belgijskiéj, otrzymali rozkaz powrócenia do Francyi. Jenerał Hurel, szef sztabu jeneralnego, jest także między nimi.

Turcyja.

Dostrzegacz austryjacki pod d. 24. marca zawiéra: Najnowsze wiadomości z Konstantynopola donoszą pod dniem 10. marca: »Turecki statek parowy *Peiki Szewket* zawinął tu z Alexandryi i przywiózł piérwsze doniesienia komisarza otomańskiego Said Muhib Efendego. Okazuje się z tychże, że Mehmed Ali w dniu przybycia komisarza do Alexandryi, kazał dać salwy stojącym w porcie okrętom wojennym, dawszy im przytém rozkaz rozwinięcia swych chorągiewek i bander, a to by przybyłego z firmanem inwestytury posłańca sułtańskiego jak najzaszczytniéj przyjąć. Basza Egiptu za łaskę wyświadczoną mu przez Sułtana okazał się w najwyższym stopniu wdzięcznym i uczucie to wynurzył w liście napisanym w tym celu do Wielkiego Wezyra, i przysłanym właśnie statkiem parowym *Peiki Szewket*. Mehmed Ali w liście tym czyni zarazem pełne uszanowania przedstawienia, pod względem niektórych w firmanie sułtańskim dotkniętych punktów i usprawiedliwia się, że z powodu tychże na teraz wstrzymać się musi z podaniem firmanu do wiedzy publicznéj.«

»D. 5go t. m. zawinął tu także statek *Tahiry Bahry* z Syryi i przywiózł wiadomość o zupełném opuszczeniu téj prowincyi przez wojsko egipskie, co d. 18go z. m. nastąpiło.«

»Minister spraw zagranicznych Reszyd Basza d. 6go t. m. otrzymał od Sułtana wielką ozdobę orderu *Niszani Iftihar*, wraz z podarunkiem milijona piastrów w gotowiźnie. Reszyd Basza udał się nazajutrz do Seraju, by złożyć Jego Sułtańskiéj Mości podziękowanie za to tak pochlebne uznanie wypełnionych przez siebie usług.«

»Flota turecka, która jak wiadomo od niejakiego czasu w Dardanellach przebywa, nie mogła zawsze jeszcze, z powodu panujących wiatrów północnych, popłynąć do stolicy.«

Chiny i Indyje Wschodnie.

Doniesienia z Pendszabu kréślą stan rzeczy tamże jako jeszcze nierozstrzygnięty. Wdowa Kurruk Synga, zmarłego prawego syna Rundszyt Synga, dzierży stér rządu, ponieważ współzawodnik jéj, Szyry Syng, nieprawy syn Maharadszacha, nié ma mieć ani talentu, ani odwagi. Daje się zupełnie francuzkim oficérom wojska swojego powodować. Używają podstępów wszelkiego rodzaju, i zdaje się niewątpliwém, że Anglija wda się w to wkrótce, w którymto przypadku Anglicy lub prowincyje Kaszmir i Peszawer zajmą, lub takowe do państwa Szach Szudszy wcielą.

NOWINY LWOWSKIE.

Z toku dziennych zdarzeń wypada nam nadmienić o dwóch francuzkich przedstawieniach,

to jest o francuzkim *Makbecie*, którego tak nazwać musimy, dla rozróżnienia go od angielskiego, tudzież o *Semiramidzie*, trajedyi Woltera, którą d. 27. b. m. przedstawiono. Jeżeli mamy powiedzieć szczérą prawdę, jak dla rzetelnych krytyków przynależy, — wyznajemy otwarcie, że panna George jest wielką, że rozwinęła wielki talent w sztuce dramatycznéj; ale oraz że albo nie chciała albo nie umiała poznać natury, tudzież jak się takowa na najwyższym szczycie namiętności i na najniższym stopniu zepsucia okazuje. W tym sposobie przynajmniéj od czasu Ewy gniéw i nienawiść, miłość i rozpacz, bojaźń i przestrach, trwoga i smutek nie srożyły się. Nawet zaledwie sobie wyobrazić możemy, aby były na świecie osoby, podobnych uczuć i namiętności, gdyżby one jak [olbrzymy od innych ludzi odbijały. Prawda iż nas ta gra na piérwszy widok porywa, serce nasze rozdziéra i zupełnie przygniata — i toć jest ów wysoki stopień sztuki, który to dziwo w nas sprawia. Lecz późniéj przychodzi zimna rozwaga, która je z życiem i światem porównywa; a gdy widzimy, że tego olbrzymiego rozmiaru do żadnéj materyjalnéj i umysłowéj czynności natury zastosować nie można, wtedy ostygamy, co większa, może nawet odwracamy się od tych słoneczno-mikroskopowych obrazów, które namiętności ludzkie tak nieskończenie powiększają, iż te wychodzą z wszelkich obrębów natury, i że nie tylko nie należą do sztuki, lecz chyba do zabawienia ciekawości są przydatne. Takie jest nasze zdanie, które skromnie, choć może całkiem przeciwiące się zdaniu powszechności, tu wynurzamy. Lecz niech każdy z naszych czytelników złoży swe uprzedzenie, niech się jako człowiek zastanowi i powtórnie odczyta to nasze zdanie, a idziemy o zakład, że nam słuszność przyzna. To, cośmy rzekli, dotyczy się panny George; co zaś do innych osób, są to tylko małoznaczące *Daguerotypy* téj wielkiéj artystki, które w małych szczegółach jéj grę naśladować i sobie przyswajać usiłują; lecz nie jestto tenże sam duch, który te postacie ożywia. Sam cień jéj większym jest niż osoby, które ją otaczają. Po dwakroć wyszliśmy z teatru z wielką niechęcią, i każdą razą przedsięwzięliśmy sobie, nie być już więcéj na téj scenie francuzkiéj, a przecież poszliśmy znowu. Jesteśmy prawie jakby w zaczarowaném kole, z którego nadaremnie wyjść się staramy. Następujące po dramie wodewile są jak uśmierzający balsam na zakrwawioną ranę! — Z przyjemnością widzieliśmy dnia 26. b. m. *Skąpca*, dramat Moliera, przedstawiony przez towarzystwo aktorów polskich. Pan Nowakowski rozwinął tak pięknie tę charakterystyczną rolę, żeśmy z radością wyrzekli: Życzymy sobie — to, cośmy właściwie wyrzekli jest tajemnicą, któréj późniéj naszym czytelnikom pod warunkiem zamilczenia otwarcie udzielimy. — Dnia 5. kwietnia tutejsze Towarzytwo muzyczne da w redutowéj sali *Koncert spirytualny*, w którym przeszło sto osób udział miéć będzie. Jakoż koncert ten w każdym względzie do najszczytniejszych muzykalnych popisów w naszéj stolicy policzyć można, zwłaszcza, iż w nim tylko klasyczne dzieła wykonane będą. Y***

Kuryjer warszawski donosi, że znana w stolicy naszéj pani Walde, bawi teraz w Warszawie i w krótce tamże jako gość rolę Rity przedstawi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Tarnopol dnia 23. marca 1841. Odbyty tu na dniu 17. b. m. jarmark środopostny, wypadł nad wszelkie spodziewanie źle. Zwykle na tym jarmarku robiono najwięcéj interesów na konie, w tym zaś roku mimo że ich wiele i to średniéj rasy przyprowadzono, dla braku kupca mało co sprzedano. Szlachetniejszego zawodu, widzieliśmy tylko konie ze stada hr. Michała Baworowskiego, i z tych tylko 19 sprzedano. Przyczyną nader małéj konkurencyi na nasz jarmark, będą zapewne bardzo złe drogi. Rossyjskich koni było także niemało: sprzedano ich tylko 58. — I produktów mały był obrót. Państwo Strusów sprzedało temi dniami 25,000 garncy okowitéj po $22\frac{1}{2}$ kr. m. k., i to z warunkami dla kupca korzystnemi. — Teraźniejsze ceny zboża tylko nominalne (gdyż przed Świętami Wielka-nocnemi nie bywa w tym handlu ruchu) są: korzec pszenicy 6 zr., żyta 4 zr. 48 kr., jęczmienia 4 zr. 12 kr., hreczki 3 zr. 12 kr., owsa 3 zr. w. w. — Wyglądamy zbliżającéj się wiosny, a wtedy wypadek zasiewów ozimych i ja[illegible]wić będzie o cenie wszelkich produktów.

TEATR POLSKI.

[illegible] *Zemsta*; komedyja w 4 aktach, oryginalnie wiérszem przez hr. Alexandra Fredra napisana.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 38. Gazety Lwowskiéj.

Ołomuniec. Targ na woły d. 24. *marca* 1841.

Na ten targ przypędzono tylko 538 wołów, najwięcéj średniéj jakości i samemi małemi stadami. Tylko jedno stado liczyło 86 wołów, niejakiego Izraela Lois, z Lutowisk, z sanockiego; nie znalazło ono na naszym targu kupca, ale podobno już po targu do Berna sprzedane zostało. Ceny były umiarkowane i jakości odpowiedne.

Pewna ilość wołów poszła wprost przez Lipnik do Wiédnia; i tak: niejaki Neumann przedał 64 wołów, parę w wadze 12 cetoarów po 437 zr. 30 kr. w. w. bez radaszu; — także Nowak z Białéj popędził do Wiédnia 140 wołów, których para miała ważyć po $10\frac{1}{3}$ cetnarów. Prócz tego w małych partyjach miało pójść do Wiédnia jakich 60 wołów. — Cena wołowiny w Wiédniu poszła w górę, za cetnar najlepszéj można dostać 40 zr. w. w.

Na przyszły tydzień z powodu zbliżających się Świąt Wielkanocnych, spodziéwamy się tu więcéj wołów.

Peszt dnia 19. *marca* 1841. Nasz właśnieco ukończony jarmark na ẜgo Józefa, wypadł w ogóle dość niepomyślnie. — Towary bawełniane i sukienne miały nieznaczny odbyt. — Wełna jednéj strzyży w porównaniu z jarmarkiem jesiennym na ẜgo Leopolda, spadła trochę w cenie; zaś wełnę dwojéj strzyży zimową i letnią płacono o kilka reńskich na cetnarze wyżéj, niż na ostatnim nowo-rocznym jarmarku. — Potaż mimo nieznacznych zapasów nie poszedł w górę. — Miód po miernéj cenie był poszukiwany, ale że właściciele trzymali się, nie wieleco kupiono go. — Dębianki poplacały. — Wosk był poszukiwany. — Włosień i szerść kozia miały kupca. — Na skórki zajęcze nie było odbytu. — Łój w wantuchach podskoczył na cetnarze o więcéj niż 1 zr. m. k, i był poszukiwany. — Brak gotowizny utrudniał bardzo przedaż drobną.

(*Pesther Handlungszeitung.*)

Dniester w całéj swéj rozległości przez Rossyję, będzie już w tym roku tam i nazad żeglowny.

(Journal d'Odessa Nro. 17.)

W Gazecie Nro. 94. z roku 1840, w »*Wiadomościach handlowych*» pod napisem »ze Lwowa» donieśliśmy: że Rząd rossyjski zajął się środkami uregulowania koryta Dniestru, od miejsca w którém wpływa do Rossyi, aż do samego Limanu. Wyznaczona w tym celu komisyja rozpoznawcza, wyrzekła: iż rzéka ta może być wszędzie żeglowną, tak z wodą jako i pod wodę. Właściwe władze rządowe zajęły się zrobieniem dróg do holowania po obu brzegach Dniestru, od wsi Majak aż do granicy galicyjskiéj; roboty te pod kierunkiem urzędnika dróg i komunikacyj, mają być w roku bieżącym zupełnie ukończone. Prócz tego, przedsięwzięto wszelkie środki, aby żeglugę na téj rzéce doprowadzić do tego stopnia rozwinięcia, jaki tylko osiągniętym być może.

Korzyści z żeglugi na Dniestrze nie tylko dla właścicieli nadbrzeżnych, ale też i dla tych wszystkich, których dobra są w większém lub mniejszém oddaleniu od téj rzéki, i w ogólności dla wszelkich klas narodu, są zbyt widoczne, abyśmy się nad niémi rozszérzać potrzebowali; dość nam tu powiedzieć: iż zboże wysyłane lądem z okolic Kamieńca Podolskiego i z północnéj Besarabii, nie może dostać się taniéj do Odessy, jak za 1 rubla i 50 kopijek śrébr. od czetwerta; gdy tymczasem dostawa wodą wyjdzie najdrożéj na 40 do 50 kopijek śrébrnych od czetwerta, i to w razie, gdy ładowane będzie na statkach dotąd na Dniestrze używanych, które jak wiadomo w Galicyi są budowane. Jeden taki statek kosztuje dzisiaj do 200 zr. m. k., czyli 125 do 130 rubli śrébr., a po odbytym przewozie właściciel musi przedać go w Majakach tylko za 30 rubli śrébr., gdyż nazad, to jest pod wodę nie podobna (jak dotąd) ze statkiem wracać; musi tedy znaczną kwotę na przedaży statku tracić. Teraz zaś, gdy żegluga będzie ułatwiona i statki łatwo pod wodę holować się dadzą, będą one mogły w pięknéj porze roku odbywać dwa razy drogę tam i nazad, i wytrwają bardzo długo. Cośmy o zbożu powiedzieli, tyczy się to także wszelkich innych przedmiotów wprowadzanych i wyprowadzanych.

Ze wsi Majak transport do Odessy odbywa się lądem i wodą; lądem wynosi ta odległość 35 wiorst, wodą zaś jest ona znacznie większa; tak jednym jak drugim sposobem transport mało kosztuje.

Nareszcie i to przypomnieć musimy (obacz »Gazetę Lwowską» Nro. 71 z r. 1840), że za pomocą kanału przez kupca Surowcowa w przeszłym roku założonego, przeprawa od wsi Majak aż do samego morza, czyli do limanu Dniestru, tam i nazad z największą odbywa się łatwością.

Studnia artezyjska w Paryżu.

Wiercenie studni artezyjskiéj przy rzeźnicy *Grenelle* w Paryżu od 8½ lat rozpoczęte, uwieńczone nareszcie zostało pomyślnym skutkiem: o to dnia 26. lutego r. b. woda bić zaczęła. Wywiercony otwór ma głębokości 1691 stóp paryskich *), średnicy u góry blizko 1½ stopy, a u samego dna niemal ½ stopy. Wyjąwszy ostatnie 25 stóp, cały wyłożony jest rurami z grubéj blachy żelaznéj. W czasie roboty, urywał się trzy razy świder wraz z sztangami żelaznemi 33,000 funtów ważącemi; raz nawet spełzło 15 miesięcy na rozmaitych usiłowaniach wydobycia go. Ostatnia warstwa, którą przed wytryśnieniem wody przewiercono, składała się z piasku zielonego. Studnia ta bije 20 stóp po nad ziemię i dostarcza w przeciągu 24 godzin 4,000,000 litrów wody, (przeszło milijon garncy polskich) czyli tyle, ile wszystkie inne wodozbiory razem wzięte. Woda niesie z sobą jeszcze wiele piasku, co z czasem ustanie; jednak już dziś jest ona czystsza od sekwańskiéj, i rozpuszcza w sobie mydło najdokładniéj. Ma ona ciepła 22 stopni Reaum. Siła z którą u dna studni w górę bije, wyrównywa ciśnieniu 53 atmosfer. Koszt przez miasto Paryż na to przedsiębierstwo wyłożony, wynosi 250,000 franków. — Pan Arago na posiedzeniu paryskiéj akademii umiejętności dnia 1go marca r. b. zdawszy o tém wszystkiém sprawę wspomniał przytém, iż kraje europejskie w wierceniu studzien artezyjskich, stoją jeszcze bardzo za Chinami; w Europie bowiem studnia na 1691 stóp paryskich głęboka jest coś niezwyczajnego, gdy tymczasem w Chinach studnie artezyjskie po 3000 stóp mierzące często natrafić można. Atoli sposoby których Chińczycy do tego używają, zaledwie że cokolwiek są nam znane.

Studnia artezyjska w Wiédniu.

Szczególny traf! W pięć dni po wspomnionéj dopiéroco studni w Paryżu, wydobyło się także źródło bijące artezyjskie i w Wiédniu. Wiercenie téj studni na targowicy zbożowéj kosztem towarzystwa agronomicznego w kwietniu r. 1838 rozpoczęte, po przebyciu wielu trudności, o którycheśmy w swoim czasie w »Gazecie» naszéj donosili **), uwieńczone nareszcie zostało pomyślnym skutkiem, a to dnia 3go marca r. b. — Z głębokości wynoszącéj 96 sążni 1 stopę i 1 cal bije ciągle woda w takiéj obfitości, iż na 24 godzin można jéj miéć 8 do 10,000 wiader austr. (120 do 150,000 garncy polskich). Ciepło jéj w piérwszéj chwili 12 stopni Reaum. wynoszące, doszło już 14 stopni. Woda jest dotąd mętna i ma w sobie drobny piasek tylko przez mikroskop dostrzedz się dający; ale będąc miękką, służyć może wyśmienicie do prania i innych potrzeb gospodarskich. Najbliższe przedmieście *Laimgrube*, ze wszystkich miejsc w Wiédniu najmniéj w wodę zaopatrzone, zyska na tém bardzo wiele.

*) Głębokość ta jest 7 razy większa od wysokości wieży ratuszowej lwowskiéj.

**) Obacz „Gazetę Lwowską“ Nra 81 i 133 z roku 1839, i Ner 15 z r. 1840.

Domy żelazne.

Znany Belgijczyk Jobard nadesłał niedawnoco dziennikowi *Courrier belge* następujące uwagi, które jeźli co do nadziei i przepowiedni może za nadto są śmiałe, to przecież poniekąd ziścić się mogą. Oto są słowa pana Jobard: »Koleje żelazne posunęły od pięciu lat nasz przemysł w metalurgii do wysokiego stopnia, atoli zbliża się czas w którym odbyt żelaza na potrzeby kolei ustawać zacznie. Potokowi żelaza lanego z naszych pieców płynącemu, trzeba się o nowe ujście postarać: musimy stawiać domy z żelaza, robić mosty z tego metalu i nawet budować z niego okręty. Wszak Anglija i Ameryka zrobiły już początek; nie należy nam pozwalać wyprzedzać się, albowiem nasze żelazo spadło z ceny tak dalece, że możemy z niego stawiać domy, wygodniejsze, trwalsze, w zimie cieplejsze, a w lecie chłodniejsze, niżeli te, które dotąd z cegieł murujemy. Takie domy dadzą się prędko postawić, prędko rozebrać i na inne miejsce przestawić; cały dom można w lejarni obstalować; uleją go, a w ośm dni będzie już stał na swojém miejscu i można w nim zaraz mieszkać. Pan Rigaud wypracował do tego celu plan szczegółowy: dom o trzech piętrach z 17 pokojami mieszkalnemi kosztuje tylko 27,912 franków (!), waży 870,000 kilogramów (do 21,500 cetnarów polskich), i można go za 600 do 700 franków z Bruxeli do Leodyjum, do Gandawy albo Antwerpii przesłać koleją żelazną; transport wodą jeszczeby mniéj kosztował. — Aby dać niejakie wyobrażenie o sposobie opalania takiego domu, dość nam powiedzieć, że ściany jego są próżne, i że ciepło z kuchni może być wszędzie doprowadzane. Dymu i kurzu nie masz tu bynajmniéj; nie potrzeba nosić się z węglami albo z drzewem. Również prostym sposobem da się taki dom oświetlić według metody Roberta, przyczém rezerwoar z olejem umieszcza się w piwnicy. Tylko pokoju! pokoju!, a za lat 10 Bruxela będzie miała 1000 domów żelaznych.»